Przypadek kobiety samotnej w barze, którego nazwa nie ma żadnego znaczenia — palenieszkodzi

Od autora: Nie wiem co tu napisać, wiersz powstał znienacka :-)

czy pan mógłby chociaż przez chwilę nie pić?
i mnie zaczepić?
tak zagadnąć jakoś naturalnie,
byłoby fajnie…
nawet nie mam z kim pogadać
ani sąsiada.

bo ja proszę pana jestem całkiem sama.
nie, nie jestem pijana.
ni to panna ni wdowa ni mężatka
mówią: wariatka.
więc czasem tu przychodzę do baru,
tak, z żalu.

no, wypiłam dzisiaj, ale troszeczkę,
małą szklaneczkę.
przecież jestem tu od dwudziestej,
a może i nie jestem?
pan mógłby to wszystko odczarować,
nie będę żałować.

niechże się pan do mnie przysiądzie,
dobrze tu w kącie.
wymienimy telefony, popatrzymy,
przecież nie zgrzeszymy!

ale co pan? co jest? Boże drogi!
upadł mi pod nogi.
czemu pan leży, co pan wyprawia?
niech mnie pan nie zostawia!
ludzie! szybko, człowiek wymiotuje!
pan go ratuje!
Chryste, jak on straszliwie charczy!
zostawcie go, już wystarczy!

Nie żyje?! nieprawda, odejdźcie, wynocha!
Dopiero mi mówił, że …

Kraków 22.09.2014 r.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

palenieszkodzi, dodano 27.09.2014 08:33

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.